

Sygn. akt V KK 325/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 12 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 12 sierpnia 2021 r.,  
sprawy **J. R.**  
skazanej z art. 286 § 1 k.k. i in.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanej  
od wyroku Sądu Okręgowego w S.  
z dnia 2 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ka (...)  
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.  
z dnia 22 stycznia 2020 r., sygn. akt IV K (...)

### **p o s t a n o w i ł**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazaną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2020 roku, sygn. IV K (...) Sąd Rejonowy (...) w S. uznał J. F-R za winną popełnienia 68 przestępstw polegających na doprowadzeniu i usiłowaniu doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy ustalonych pokrzywdzonych poprzez oferowanie za pośrednictwem serwisu A. nieautentycznych obrazów autorstwa znanych twórców malarstwa dzieł wiedząc, że oferowane przez nią obrazy nie są autentycznymi dziełami twórców imiennie wskazanych w ofertach oraz wiedząc, że podpisy w/w twórców na każdym z tych obrazów są podrobione, a mimo to zapewniając go o ich oryginalności, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i inne.

Jednocześnie Sąd *meriti* ustalił, że popełniając wszystkie przypisane czyny oskarżona działała w krótkich odstępach czasu a jej z góry powzięty zamiar polegał na chęci utrzymywania się z oszustw dokonywanych przy sprzedaży obrazów pozorujących prace uznanych artystów oraz uznał wszystkie zachowania zarzucone oskarżonej za jeden czyn wyczerpujący znamiona przestępstw z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i 33 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 6 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w rozmiarze 400 stawek dziennych po 20 złotych każda. Ponadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k., Sąd orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia szkód przez zapłacenie wymienionym w wyroku pokrzywdzonym określonych kwot.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca skazanej, który zaskarżając powyższy wyrok w całości na korzyść skazanej, zakwestionował orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na rzecz części pokrzywdzonych, a nadto zarzucił niezasadne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do uznania sprawstwa i winy oskarżonej J. F. R w zakresie stawianych jej zarzutów oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec J. F-R kary 6 lat pozbawienia wolności i kary grzywny.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 2 lutego 2021 roku, sygn. IV Ka (...), zmienił wyrok Sądu Rejonowego (...) w S. dnia 22 stycznia 2020 roku, sygn. IV K (...) w ten sposób, że uniewinnił skazaną od popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w pktach VII, IX i XIII, wskazał, iż orzeczenie skazujące zawarte w pkt I części dyspozytywnej wyroku odnosi się do wszystkich czynów zarzucanych skazanej za wyjątkiem czynów VII, IX i XIII, a orzeczenie o karze zawarte w pkt II - do czynu ciągłego o tak zmienionym opisie oraz uchylił orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody przez zapłacenie M. R. kwoty 1.500 zł zawarte w pkt IV części dyspozytywnej wyroku i obniżył wysokość części kwot podlegających zapłacie przez oskarżoną pokrzywdzonym: J. K. i A. G. W pozostałym zakresie utrzymano w mocy wyrok Sądu I instancji.

Od wyroku Sądu Okręgowego w S. kasację na korzyść skazanej wniósł

obrońca J. F. R, który zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

I. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 440 k.p.k. polegające na tym, że:

1. Sąd odwoławczy pominął przy dokonywaniu istotnych ustaleń faktycznych okoliczności świadczące na korzyść skazanej, które miały istotny wpływ na ocenę, czy skazana wypełniła swoim działaniem znamiona przestępstwa oszustwa,
2. Sąd Odwoławczy pominął, że pokrzywdzeni od samego początku znali ceny oferowanych obrazów, które wręcz w rażący sposób odbiegały od cen oryginałów za obrazy znanych polskich malarzy przełomu XIX/XX wieku i w tym zakresie nie byli wprowadzani w błąd, ponadto część wskazała, że wiedziała, iż ma do czynienia z kopiami,
3. Sąd odwoławczy pominął, że część z kupujących, niezakwalifikowanych jako pokrzywdzeni, nabyła obrazy od skazanej, na takich samych zasadach jak pokrzywdzeni wskazani w zarzutach postawionych J. F. R i miała świadomość, że za zaoferowaną cenę mogą kupić tylko i wyłącznie kopię,
4. Sąd Odwoławczy w ślad za Sądem I instancji ustalił, że to skazana podrabiała certyfikaty autentyczności obrazów i podpisy na obrazach w sytuacji, gdy opinie biegłych z zakresu badań technicznych dokumentów, oceny pisma nie wskazały, że to konkretnie J. F. R tych czynów dokonała;
5. Sąd odwoławczy z nieuzasadnionych przyczyn, wbrew pozostałemu materiałowi dowodowemu w sprawie, uznał, że wyłącznie skazana przeprowadzała transakcje sprzedaży obrazów i miała pełną wiedzę na temat ich nieautentyczności,
6. nie zostało zbadane, jaka była realna wartość obrazów zakupionych przez pokrzywdzonych, celem ustalenia, czy w ogóle doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez kupujących.

II. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. przez zaniechanie uchylenia zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji ewentualnie zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie J. F. R., podczas gdy wyrok Sądu Rejonowego w S

został dotknięty obrazą przepisów prawa procesowego, wynikającą z dowolnej i powierzchownej oceny materiału dowodowego w sprawie, tj. w zakresie wyjaśnień skazanej, zeznań każdego z pokrzywdzonych, w tym świadków niezakwalifikowanych jako pokrzywdzeni, a także przypisania skazanej odpowiedzialności karnej z art. 270 § 1 k.k. w sytuacji, gdy opinie biegłych nie wskazały wprost, że to J. F. R. dokonała tych konkretnych działań.

Zdaniem skarżącego, w konsekwencji powyższych uchybień doszło do utrzymania w mocy rażąco niesprawiedliwego wyroku, sprzecznego z prawem, którego kontrola instancyjna była wybiórcza, pomijała całokształt sprawy oraz indywidualne okoliczności dotyczące każdego z pokrzywdzonych, ze względu na niewypełnienie wszystkich znamion przestępstwa oszustwa przez skazaną (braku zamiaru bezpośredniego doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem).

W konkluzji kasacji obrońca wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 2 lutego 2021 roku, sygn. IV Ka (...) w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. w zaskarżonej części i uniewinnienie skazanej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanej J. F. R. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej rozpoznaniem na posiedzeniu bez udziału stron i oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność zarzutów sformułowanych w kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i ich istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Podkreślić też należy, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako

podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Stąd też zasadnicze znaczenie ma prawidłowe określenie podstawy wnoszonego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Oceniając kasację obrońcy skazanej J. F. R. z tego punktu widzenia nie sposób nie dostrzec, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie obszernie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego. Za taką ich oceną przemawia w szczególności to, że odnoszą się one do konkretnych kwestii związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie, bądź zmierzają do zakwestionowania oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych oraz podważenia wartości informacji pochodzących z tych źródeł. Do takiej konkluzji prowadzi zwłaszcza już sam krąg przepisów wskazanych w kasacji, jako naruszone w toku procesu w tej sprawie, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k.

Rozwijając zarzuty powiązane z treścią tych norm, autor kasacji już wprost kwestionuje dowody niekorzystne dla skazanej i podważa ich ocenę będącą podstawą poczynionych ustaleń faktycznych prowadzących do przypisania winy skazanej J. F. R.

Na etapie postępowania kasacyjnego powtarzanie zarzutów apelacyjnych negujących wiarygodność dowodów, które Sądy obdarzyły tym walorem i kontestowanie ustaleń faktycznych poczynionych w wyniku analizy i oceny wyników czynności procesowych przeprowadzonych w toku całego postępowania, nie

przynosi zwykle zadawalającego rezultatu. Dla skuteczności takich działań niezbędne jest wykazanie, że istotnie sąd odwoławczy popełnił rażące błędy w swoim rozumowaniu albo pominął okoliczności o fundamentalnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. Pisemne motywy przedstawione przez Sąd Okręgowy w S. i zamieszczone w nich wywody przekonują, że w niniejszym wypadku taka sytuacja nie wystąpiła.

Odnosić trzeba natomiast, że cała argumentacja zaprezentowana w nadzwyczajnym środku zaskarżenia jest związana nie tyle z naruszeniami prawa, ale zmierza do podważenia wiarygodności relacji złożonych w tej sprawie przez pokrzywdzonych oraz wyjaśnień samej skazanej składanych w toku procesu. Tak wyznaczone granice kasacji w sposób oczywisty nie spełniają wymagań sprecyzowanych w ustawie procesowej. W istocie bowiem sprowadzają się wyłącznie do eksponowania zagadnień faktycznych, a nie prawnych. Do nich przecież należy ustalenie zamiaru z jakim działał sprawca, oszukańczy charakter zabiegów podejmowanych wobec pokrzywdzonych, wartość przedmiotów będących przedmiotem transakcji, czy też rozmiar poniesionej szkody. Tezie o akceptacji braku autentyczności nabywanych obrazów przeczy w sposób oczywisty żądanie wyrażane przez pokrzywdzonych – po ujawnieniu prawdziwego statusu sprzedanych im obrazów – w przedmiocie ich zabrania i zwrotu uiszczonych pieniędzy.

Wywody zamieszczone dla poparcia podniesionych zarzutów obarczone są zatem zupełnie zasadniczymi wadami, które musiały doprowadzić do ich całkowitej dyskwalifikacji. Stosownie do obowiązującej regulacji ustawowej, zasadniczym przedmiotem postępowania kasacyjnego nie jest bowiem dublowanie kontroli odwoławczej i ponowne wartościowanie dowodów przeprowadzonych w toku procesu oraz weryfikowanie konkretnych ustaleń dotyczących przebiegu wydarzeń, poczynionych przez sąd *meriti*. Zwłaszcza, że i w tej materii wywody autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzają się jedynie do dalszego forsowania własnej wersji wybranych okoliczności faktycznych, np. roli nieżyjącego już męża oskarżonej w procedurze obrotu kopiami obrazów, a w konsekwencji prezentowania subiektywnej analizy poszczególnych źródeł dowodowych. Taka formuła kasacji, w której wprost przytacza się i omawia treść dowodów w

połączeniu z ich odmienną oceną i przedstawieniem wniosków pozostających w opozycji do tych, które wyprowadził Sąd I instancji, a zaakceptował sąd odwoławczy – nie mieści się w ustawowych granicach przewidzianych dla nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Nie może też wywołać skutków zamierzonych przez autora w postaci realizacji jego wniosków w zakresie tak wytyczonego obszaru kontroli kasacyjnej.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień wyeksponowanych w kasacji odnotować trzeba, że metodologicznie chybione jest powoływanie się na naruszenie przez sąd odwoławczy dyrektyw wynikających z treści art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k. w sytuacji, gdy sąd ten nie uzupełniał postępowania dowodowego, a modyfikacji ustaleń związanych z czynami opisanymi w pktach VII, IX i XIII dokonał na korzyść skazanej. W takiej konfiguracji procesowej normy powołane przez autora kasacji miały zastosowanie tylko w tej części rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, która polegała na skorygowaniu stanowiska Sądu I instancji. Ta korekta miała kierunek korzystny dla skazanej, co wyłącza możliwość kontestowania jej przez obrońcę. Tam natomiast, gdzie sąd odwoławczy zaakceptował oceny, wnioski i ustalenia sądu *meriti*, zakres i prawidłowość kontroli instancyjnej podlegała weryfikacji przez pryzmat wymagań wynikających z treści art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Nie wykazano przy tym aby ta kontrola była niepełna lub wadliwa. Wręcz przeciwnie, o jej rzeczywistym charakterze przekonują konkretne zmiany wprowadzone przez sąd odwoławczy.

Natomiast na etapie postępowania kasacyjnego nie może być skuteczny powrót do rozważań na temat świadomości skazanej co do statusu sprzedawanych przez nią obrazów, zrealizowania przez nią znamienia wprowadzenia w błąd, znaczenia braku rozwagi i naiwności jej kontrahentów, a także kontestowanie jej udziału w poszczególnych transakcjach. Właśnie w tej ostatniej materii sąd odwoławczy kierował się potrzebą zinterpretowania na korzyść skazanej pewnych wątpliwości dotyczących udowodnienia jej rzeczywistego zaangażowania w trzech transakcjach sprzedaży obrazów i w konsekwencji uniewinnił ją od zarzutów dotyczących tych czynów.

Nie ma też racjonalnych argumentów mogących uzasadnić próbę podważenia ustaleń dotyczących zamiaru wprowadzenia w błąd i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niesporne są przecież dowody potwierdzające zapewnienia składane przez skazaną o pochodzeniu poszczególnych obrazów od znanych twórców, bo przecież takie właśnie działanie dawało możliwość zainteresowania nabywców. Jest też oczywiste, że już sam fakt sprzedaży kopii obrazu w miejsce dzieła uznanego twórcy sprawiał, że rozporządzenie mieniem dokonane przez nabywcę było dla niego niekorzystne. Nie decyduje o tym wcale sama materialna wartość owych kopii, skoro kupujący nie otrzymywali oryginałów, co była przecież z ich strony motywem całej transakcji. Z tego powodu nie miało uzasadnienia określanie realnej ceny obrazów sprzedanych przez skazaną, wobec czego nie zachodziła potrzeba uzupełniania opinii w tym kierunku. Gdyby nawet hipotetycznie na chwilę założyć – stosownie do wersji forsowanej przez obronę, że nabywcy mieli lub powinni mieć świadomość, iż kupują kopie znanych obrazów, a nie oryginały – to całkowicie obalają ją działania samej skazanej wytwarzającej i przekazującej nabywcom fałszywe certyfikaty i opinie mające potwierdzać autentyczność podpisów i pochodzenie obrazów będących przedmiotem transakcji.

Na etapie postępowania kasacyjnego nie było też podstaw do ponownego badania poszczególnych transakcji przypisanych skazanej J. F. R. z punktu widzenia roli, jaką odgrywał w nich małżonek skazanej – R. R. Wywody kasacji w tym względzie trzeba było uznać za niedopuszczalną i niczym nie popartą polemikę z oceną dowodów i ustaleniami poczynionymi jeszcze przez Sąd I instancji.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wszystkie te zarzuty, podobnie, jak i pozostałe kwestie podniesione w kasacji obrońcy skazanej J. F. R, tj. dotyczące oceny poszczególnych jej relacji składanych w toku procesu, oceny przeprowadzonych dowodów, możliwości wykazania znamion przypisanego przestępstwa oszustwa, a także zagadnienia wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, niezależnie od tego, że nie mają takiego znaczenia, jakie starał się nadać im skarżący, to stanowią kontynuację dotychczasowej linii obrony i opierają się na własnej interpretacji fragmentów dowodów, które mają wspierać wersję skazanej. Nie zawierają przy tym nawet pozorów przestrzegania wymagań

sformułowanych przez ustawodawcę w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia i nakierowane są w istocie rzeczy na kontestowanie ustaleń faktycznych będących oparciem dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji oraz eksponowanie okoliczności, które nie stały się podstawą tychże ustaleń – z przyczyn szeroko wskazanych w części motywacyjnej tego orzeczenia.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku sądu odwoławczego – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego należało w tej sytuacji obciążyć skazaną – stosownie do dyspozycji art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.